Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje Złp. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 8.

№ 264. PONIEDZIAŁEK 20 Listopada 1848.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Miesiąc dzień godzina		Stan Barometru do 0° R. zredukowany w miarze Paryz.	Stopień ciepła podług Réaumura.	Psychrometr e	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
19	6	27" 0, 22	+3, 8	2, 09	Zachodni średni	Pochmurno	†0, 8
	2	0, 83	+5, 0	1, 63	Pł.Zachodni „	Pochmurno	Deszcz †5, 9
	10	2, 93	+2, 4	2, 07	Zachodni „	„	

Rzeczy krajowe.

KRAKÓW.

Przed wczoraj na odbytych wyborach Okręgu III. wybrany został deputowanym na Sejm w miejsce Ob. Krzyżanowskiego Ob. Antoni Zygmunt Helcel większością głosów 74 przeciw 5 które miał Ob. Leon Skorupka. W Numerze naszym wczorajszym podaliśmy w skróceniu głos Ob. Helcla a z uwagami naszemi nad tym wyborom wstrzymaliśmy się, ażeby pierwéj rozpatrzyć się i zorientować co do wrażenia jakie rzecz ta sprawiła w Krakowie i okolicy. Przymuszeni jesteśmy wyznać, iż od czasu nadania nam nowych swobód konstytucyjnych żaden wypadek życia naszego politycznego tak mocno nie zajmował ludności naszéj we wszystkich jéj gałęziach, — i nigdy także niepokazało się w czémkolwiek tyle jednozgodności w zdaniu publiczném. Ta większość głosów prawie jednomyślnie się zbliżająca jaką Ob. Helcel otrzymał u swych wy-Wyborców, nie ogranicza się na ich gronie, Wyborcy jego w wyroku który wydali, byli reprezentantami opinii ludu naszéj krainy. Pochlubić się możemy, iż ze wszystkich pism politycznych w Krakowie wychodzących my jedni przed wyborem zwróciliśmy uwagę publiczności na ważność aktu tego i kwestyi jakie wybor ten miał rozstrzygnąć. Milczała zupełnie *Jutrzenka*, przeczuwając zapewne, iż wypadek pobił by ją w tém, co ze stanowiska swego byłaby mogła powiedzieć; milczał *Czas*, aby nie wystąpić z charakteru swego, w którym zawsze oprócz niekiedy w artykułach nadesłanych, jest temperatura jakaś mglista, średnia, nie będąca *ani słotą, ani pogodą*. Ob. Helcel, o ile dotąd opinie jego polityczne wiadome, niebyłby posiadał sympatyj naszego dziennika, lecz wyznajemy iż sposobem swojego wystąpienia odpowiedział temu, czegośmy w Numerze naszym Czwartkowym wymagali. — Oświadczenie jego szczere, jawne, dokładne i męzkie sprawiło ten zbawienny skutek, iż pomięszało szyki wszystkim u nas stronnictwem i rozróżnieniom, albo raczéj, połączyło je wszystkie w jednym celu, nam wspólnym. Postawił się on na tak nowym gruncie, iż chętnie przyjmujemy Go, jako człowieka nowego, i sądzić go jedynie będziemy nie w stosunku do naszych dawniejszych sympatyj lub antypatyj, bo to są tylko barwy światła, które się łączą w jedném; dla nas wszystkich drogiem ogniska — a z których to antypatyj i my także wyzuć się chcemy w obec otwierającéj się przez jego wybór przyszłości, a Ob. Helcla sądzić jedynie będziemy w stosunku do niego samego, w stosunku do obietnic które nam uczynił w wybornym swoim głosie. Będziemy surowi dla niego, gdyby sam od siebie odpadł, gdyby się stał niewiernym swemu programatowi. Jedno-zgodność wrażeń, którémi wystąpienie Ob. Helcla wszystkich przejęło, zdaje nam się głównie ztąd pochodzić iż po ostatnich wypadkach Wiedeńskich, ogólne we wszystkich i co do wszystkiego zakorzeniło się było zwątpienie i opadłość ducha; którego przecie teraz udało się podnieść. W związku z wyborem Ob. Helcla jest dochodząca nas ważna wiadomość, iż Ob. Adam Potocki także mandat swój złożył. Spodziewamy się wszakże, iż go przyjmie na powrót, aby działać w tym kierunku, który on także zapowiedział artykułem w dzienniku „*Czas*" zamieszczonym. — Z posłów galicyjskich Ob. Zdzisław Zamojski po głosie swym do Wyborców nie może nie składać swego mandatu, jakkolwiek niektórzy, zapewne zwolennicy protomedyka Jakubowskiego, utrzymują dotąd przeciwnie. Sam Ob. Jakubowski niewątpliwie mandatu swego nie złoży, dla tego zapewne, iż tylko osobom mówił, że go *chce składać*. Zwalając na swych kollegów całą winę swojego wiedeńskiego postępowania, a nawet swojéj wiedeńsko-krakowskiéj *exkursyi*, którą w Krakowie mylnie zapewne *ucieczką* nazwano, uznaje on się tém samém za politycznie *małoletniego i sejmowo bezwłasnowolnego deputata*, i dla tego właśnie spieszy do *Kromieryża*, aby z wszelką godnością jak się zdaje — zająć właściwe sobie miejsce. O opiniach dzisiejszych politycznych Ob. *Langiego* nic z pewnością dotąd nie wiemy, lubo wiedzieć już od dawna powinnibyśmy, lecz znane nam jego opinie finansowe każą mniemać, iż On nie zechce opuścić w *Kromieryżu obowiązków*, jakie przyjmując swój mandat prawodawczy, *zaciągnął co do pobiérania* 200 *ryńskich miesięcznie.*

Wybory na Radzie Miejskiéj!

Powiedzieliśmy w poprzedzającym Numerze, że Rada Miejska jest tylko przedłużeniem dawnego sy-

stemu rzeczy pod nową firmą — że *Rada* owa *radzić* sobie nieumiała; — dzisiaj, powiadamy — że „*Rada*, *rzetelnie radzić niechciała i że dla tego wybory padły koślawo.* — Zarzut ten natychmiast usprawiedliwimy — i tak:

Gdybyśmy chcieli pomawiać Rędę o *dobre chęci*, a brak jedynie *środków wykonania*, byłoby to z naszéj strony *grubą pomyłką!* Wiemy bowiem, wiemy dokładnie, że Radca Karol Strożecki, zapatrując się:

a) Że urzędnikiem, mianowicie też *komissarzem Sądowym*, do którego wedle *praw organicznych u nas obowięzujących*, należy prowadzenie inkwizycyj summarycznych, co *do zbrodni*, zaś prowadzenie inkwizycyi i samo *sądzenie* t.j. *pierwsza instancya karna* w sprawach, o ciężkie przestępstwa polityczne — niemoże być, *lada kto;* ale że urzędnik w którego ręku ma spoczywać władza karna, i prawo stanowienia o wolności Obywatela, musi koniecznie być dokładnie obznajmionym, nietylko z prawem nadanem t.j. obowięzującem u nas prawem *karnem*, ale zarazem z *filozofią* prawa karnego i wszystkich praw pomocniczych, gdzie i *prawo* cywilne niemałą gra rolę — a to, aby uniknąć ustawicznych kollizyj.

b) Że prócz tego, winien być obznajmionym z samąże praktyką, aby nieuchybić równie, ale dopełnić warunków tak zwanéj *procedury* t. j. postępowania sądowego w sprawach karnych, — czyli inaczéj.

Że dobra wola obywatelska tutaj niewystarczy, ale potrzeba być koniecznie skończonym prawnikiem — tak pod względem teoryi, jako też praktyki.

c) daléj z uwagi, że młodzież krakowska, sposobiąca się w zawodzie służby publicznéj, na drodze Sądowéj — od siedmiu lat już *bezpłatnie* pracuje, t. j. bezpłatnie *aplikuje*, — oczekując wakansów, w tak małym kółku, jak kraina b. *Rzeczypospolitéj-Krakowskiéj*—ma *niezaprzeczenie pierwsze do urzędów prawo*, niż ci, którzy nawet pokończywszy kursa prawne w uniwersytecie, — oddawali się, lub do dziś dnia oddają innemu prywatnemu zawodowi — z opuszczeniem zupełnie *praktyki* sądowéj, rzeczy niezbędnéj, do ukształcenia się na *zdatnego urzędnika.*

nakoniec że sama Rada Miejska, wchodząc w słuszność tych zasad, ogłosiła konkurs na wakujące posady kommissarzy Sądowych i Administracyjnych.

że konkurs ten, nie w innym mógł być głoszony celu, jak tylko, aby z pomiędzy ubiegających się o posady, *najzdolniejsi i najzasłużeńsi w służbie publicznéj!* wybranymi zostali.

i że, dla tego *zapewne!?....* a nie, dla czego innego w ogłoszeniu *konkursu*, to jest współubiegania się, pod d. 1 Lipca b. r. *(Nr.* 250 *Gaz. Krak.)* wezwała interessowanych, *aby podania swe, wraz z dowodami usprawiedliwiającemi uzdolnienie, statutem Dyrekcyi Policyi z r.* 1840 *wymagane*, poskładali.

Że mówimy rzeczony Radca P. Karol Strożecki, opierając się na powyższych warunkach, jako *Referent Sprawozdawca* wniósł:

„Iż jakkolwiek mimo z znacznéj liczby ubiegających się, nikt z kwalifikacyami Statutem z roku 1840 przepisanemi, t. j. examinem komissarskim — nie zgłosił się — gdy jednak z pomiędzy kandydatów PP. Jan i Anastazy Mikuszewski, Adam Sokołowski, Stan. Tyrcbowski i t. d., i t. d., posiadają examina sądowe, odpowiednie powołaniu kommissarza, a niektórzy z nich nawet examina sędziowskie, kwalifikujące ich na *najwyższe posady w kraju*, już to sądowe, już administracyjne; — *daléj* gdy oznaczona liczba pietnastu kandydatów, gubernatorowi przedstawić się do wyboru mających — dopełnioną być może, kandydatami którzy mimo to że Examinów żadnych dotąd nie składali, ukończenie kursu nauk prawnych w Uniwersytecie i uzdolnienie, świadectwami ciągłéj kilkoletniéj aplikacyi sądowéj, już to w Dyrekcyi Policyi, już też w Sądach *na drodze karnéj i cywilnéj* usprawiedliwiają a *obok* téj okoliczności, iż kilkoletnie bezpłatne ciągle na drodze aplikacyi, płożone prace nadają im niezaprzeczenie prawo *pierwszeństwa* — wychodząc z zasady starszeństwa służby, obok równych kwalifikacyj co do uzdolnienia.

Zaś urzęda kommissarzy, jedynie tylko kandydatami uzdolnionemi, tak pod względem teoryi, jakotéż praktyki na drodze aplikacyi nabytéj, obsadzone być winny — jeżeli ma iśdź porządnie wymiar sprawiedliwości karnéj — przeto wnosi aby wedle tych zasad i w tym porządku, kwalifikacye rozstrząsnąć i kandydatów Gubernatorowi do zamianowania przedstawić " Ale głos ten sprawiedliwości, i rozsądku — odbił się tylko o ściany Sali posiedzeń Rady Miejskiéj — dla czego?.

Oto! Członkowie Rady Miejskiéj, kandydatów na urzęda, *wyciągnęli z kieszeni.* Każdy prawie z członków miał już naprzód spisaną listę *użebranych głosów* na drodze prywaty — i dla tego téż między *wybranymi* znajdujemy *indywidua*, które nawet *prawa ubiegania się*, przeszedłszy ledwie początki szkół licealnych!.. nie miały!.. *)

Wprawdzie niektórzy, jak np. P. Jan Mikuszewski, który w r. 1846, nie przyjął ofiarowanéj sobie gwałtem przez Rząd posady Kommissarza, któremu w r. 1848 nie wiele brakło głosów, aby Radcą płatnym w tejże saméj Radzie zostać — P. Jan Mikuszewski będąc, na zasadzie sprawiedliwości opartéj na dowodach uzdolnienia i spędzonych lat służby w zawodzie publicznym, między kandydatami, *primus inter omnes* przedstawionym został, w owych trójkach na posadę — ale na którémże to miejscu?!— P. Mikuszewski Anastazy, najlepsze po bracie prawa mający, z kwalifikacyami na najwyższe urzęda w kraju, równie przedstawiony, ale oto w 3éj trójce ot, tak sobie ta, dla kompletu.

P. Adam Sokołowski, trzeci z porządku — po ośmioletniéj bezpłatnéj w Sądach applikacyi i złożeniu examinów Sądowych, doczekał się, iż go zupełnie pominięto — i naturalnie, boć miał tylko jednę kreskę, jednę—bo kwalifikacyj nie roztrząsano, w świadectwa się nie wpatrywano — *i bardzo dobrze*, po co czas trawić, kiedy kwalifikacye, zasługa i uzdolnienie — *siedziały już na kartkach w kieszeni u Członków Rady Miejskiéj!* a tu już było *ciemnawo*, już na *dobranoc* się zanosiło.

P. Stanisław Tyrcbowski, czwarty z kolei, jako młodszy w latach służby od poprzednich, otrzymał pomieszczenie w trójkach, ale także dla kompletu.

P. Grutkiewicz, bez examinów wprawdzie, ale z kwalifikacyami, mógł być przedstawionym na urząd kommissarza, i należało mu się to, z lat służby, obok równéj zdolności, na podstawie świadectw opartéj, ale opuszczonym został. Gdy tymczasem

*) P. Ekielski Radca, dziś ma przeciw wyborom protestować. Dzięki Ci szlachetny mężu, przykład twój niezostanie bez naśladownictwa

najmłodszy z Aplikantów Sądowych, P. Ostrzeszewicz, dopiero od trzech może miesięcy w zawodzie służby publicznéj *u nas* w Sądach pracujący, a jako przybyły ze Lwowa i tam nauki kończący, w koniecznym porządku rzeczy, ani z prawem Cywilném naszém, różném od austryackiego, ani ustawami administracyjnemi nie obeznany—i zapewne, przynajmniéj tak sądzić chcemy, w braku dopiéro kandydatów *z lepszemi prawami*, na urząd ten, sam podawszy się — przed innemi, bo zaraz, w piérwszéj trójce, pomieszczony został! — Bolesna to jest rzecz, występować przeciw koledze, ale sprawiedliwość przedewszystkiém! nie chcemy pomawiać P. Ostrzeszewicza o! — ale pytamy dla czego, zamiast *ostatniego*, piérwsze prawie między ubiégającemi się zajmuje miejsce!?

Toż to, na to dążymy, do Instytucyj, któreby były wypływem woli narodu, abyśmy w tych Instytucyach, od dawnego despotyzmu i frymarki, żadnéj nie widzieli zmiany!

Toż taką podporę ma mieć w Radzie obywatelskiéj, do usług publicznych, przez tyle lat mozolnie sposobiąca się młodzież?! Takież to ma być zachęcenie do pracy — aby niezasłużeni przed zasłużeńszemi, nieuzdolnieni przed uzdolnionymi, jak np. P. Zaleski! do posług publicznych byli wzywani i otrzymywali pierwszeństwo!!

O zamknąć raczéj szkoły! zamknąć Uniwersytet, nie robić zawodu młodzięży, skassować wydział prawa, jako rzecz zupełnie niepotrzebną — oszczędzimy wydatków grosza publicznego, pomniejszymy ciężar podatków, rozłożony na obywateli, przez ubycie pensyj professorskich, — oszczędzimy kosztów rodzicom na posełanie synów do szkół wyższych,— ograniczmy się na *nauce czytania i pisania!* nawet i bez tego się obejdzie — 24, 25, *albo* 35 *głosów najwięcéj na Radzie Miejskiéj!* a Duch Sty zstąpi na nas i tak nas oświéci, że nietylko posiadać będziemy dokładną znajomość prawa — na wszystkie urzęda! ale co większa, *siedmioma a może i więcéj mówić będziemy językami!!*

Pytanie? A dla czego X. Szyndler któregośmy nigdy prawie niewidzieli przy ołtarzu, tylko albo na drodze intrygi przedpokojowéj Metternichowskiéj — albo na drabince prezydyalno-Lehmanowskiéj władzy — dla czego mówię ten Szyndler którego imie samo jeszcze bardziéj aniżeli imie Brodowicza zgrozą nas przejmować winno? — dla czego ten hipokryta, wymierzywszy dziś swoje intrygi nie na polu władzy do któréj wie że już u nas nie trafi ale na polu zysku i chciwości, — dla czego ten który do nas Krakowian przybywszy tu goły i ledwie że nie bosy, sięgnął śmiałą i bezczelną dłonią po pierwszą władzę w obec szanownych, ale zbyt szlachetnych Krakowian, pomimo że dziś sumienie skruchą go dręczyć powinno — pomimo że korzyć się i dziękować w duszy winien, że dotąd przez tych samych tak bezkarnie oszukanych, i Metternichowskiéj hydrze w paszczę przez siebie oddanych Krakowian — dotąd był szanowanym, a to przez politowanie chrześciańskie, i uszanowanie tylko dla względu stanu kapłana — pytamy się czyli ma prawo ten człowiek, którego każdy ślad był nacechowany żądzą zguby naszéj narodowości, który szydząc z naszych najświętszych uczuć nakładał na nas jarzmo sławnéj konferencyi — który torował drogę intrygantom takim jak ksiądz *Macke* do godności i kiedyś może po sobie następstwa — pytamy się — jakim czołem — tak jest: jakiém czołem śmie taki człowiek dzis sięgać jeszcze po dziekanią katedry Krakowskiéj? Księże! czyliż twoja *auri sacra fames* jeszcze dotąd nie nasycona? Czyli te tysiące któremi Cię ten Szanowny przez Ciebie oszukany i zdradzony lud obsypał jeszcze Ci są za mało? A coś Ty sobie zasłużył? Co ci się należy od nas? Czy sądzisz, że dla tego że my dotąd milczymy — to już nic oceniać nie umimy? Nie — Ty kapłanie we fraku, który od ołtarza stronisz — nie bąć w błędzie — pomiarkuj twe chuci — i nie wyzywaj nas żebyśmy przed powszechnością przeciw czynom Twoim wystąpili. *F. M.*

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

AUSTRYA.

Wiedeń 16. (Obecne położenie naszych finansów.) Dwa sławne, za Metternicha i przez Metternicha mieliśmy bankructwa. Metternich—ten człowiek urodził się na to ażeby był zgubą Austryi — Metternich wzgardą okryty — oddalił się jak każdy winowajca, od Ludu powszechnie znienawidzony Metternich jako egoista, dumny który dla swoich nikczemnych widoków poświęcił dobro Austryi — téj Austryi — którą chcielibyśmy widzieć świetną, wolną i szczęśliwą — jako Państwo jedno z pierwszych w ucywilizowanéj Europie, — Austryą łączącą tyle narodów pod tarczą konstytucyjną pod tarczą wolności i swobód połączonych z nią Ludów. Bo któżby Austryi takiéj nie pokochał — ktoby się z nią nie połączył? Jednakże niemiec, Austryak — słowem Metternich dwakroć Austryą pogrążył w bankrutwie— ten Metternich — uchodząc z Austryi jeszcze trzecie bankructwo jéj przekazał w skutku czynów swoich — Czy to prawda? W przeciągu 11 mięsięcy (a to w czasie konstytucyjnym) tak jest, w przeciągu 11 miesięcy w Austryi okazał się deficit 111*milionów ryńskich konwencyjnych!* który to deficit powiększa się codziennie przez utrzymywanie wojska. Wiemy bowiem, że utrzymywanie wojska dziś w Austryi kosztuje co tydzień 3miliony ryński. konw. a to wszystko dla czego? dla utrzymywania porządku i konstytucyi?

PRUSY.

Berlin 15. Z pewnością donieść możemy że Potsdam i Szczecin ogłoszone zostały w stanie oblężenia. Słychać że w Dreznie przez zemstę za śmierć Bluma poseł austryacki został zastrzelony. Kiedy już do zemsty i morderstw osobistych przychodzi to biada ludzkości — ale biada i tym co takową zemstę w zaślepieniu swojem ośmielają się wywoływać. Broń dotychczas niezłożona pomimo tylokrotnych nakazów. Wczorajszy Ner. 201 „Reformy“ wydanéj przez *Rugiego* został na rozkaz *Wrangela* skonfiskowany, a redaktor sam *aresztowany* (!) a to z powodu, że *konstytucyjny redaktor* opierając się na prawie, ten człowiek wolnomyślny, poważył się jako tytuł na tym numerze położyć to zapytanie: „I kto to ty jesteś Wrangelu,

który w obec oświeconéj Europy poważasz się wolność druku zawieszać,"

Prokurator Królewski P Seethe niechcąc wydawać dekretów aresztowania podał się do dymissyi podobnież i dyrektor Policyi złożył swój urząd. Wszelkie władze sądownicze na 14 dni wzięły urlop a to z powodu żeby w urzędowaniu swojém podczas tak burzliwéj epoki niebyć wystawionym na żadną odpowiedzialność —

Oficer, który zmuszony był rozpędzać zgrom. narod. oddał potém swą szpadę i powiedział że odtąd niegodnym się być czuje imienia oficera: Za to do fortecy posłany do Spandau.

Lud już na niektórych szpiegach wykonał swoją sprawiedliwość. Zadziwiającą jest rzeczą że Wrangel dotąd o wolności druku przez tyle miesięcy *nic a nic nic wiedział*! i zdziwił się nie pomału, gdy pisma obecne i dawniejsze doszły do jego oszańcowanéj wiedzy — zdziwił się nadewszystko, że dotąd cenzura takim pismom niepołożyła granic. Ale jakże bardziej jeszcze zadziwiony został ten stery pałasz, kiedy się dowiedział że już od tak dawna o cenzurze ani słychać — a tém mniéj o cenzorach. «To ja będę Cenzorem" miał powiedzieć Wrangel.(!?) Wczoraj aresztowano aktuarjusza Kryminalnego *Szleina* za to że prezydował w Klubie, wolno mówił — i jakże tu pogodzić nasze prawo świętości osoby i pomieszkania z takiem barbarzyństwem? Podobnież i assesor Wache uwięziony wczoraj został za swój plakat przeciwko władzy Wranglowskiéj. To zdanie także charakteryzuje i daje wyraźnie do poznania, że wychowańcy dawnego systematu metternichowskiego żadnego jasnego wyobrażenia niemają o konstytucyi. J tak powszechnie dziś znienawidzony Brandenburg, ażeby pokryć wyrzuty swego sumienia tak się wyraził do niektórych osób pozwalających sobie poufnych ale złośliwych dosyć żarcików przeciwko temu poważnemu ministrowi: „Ia z mojéj strony chce być ściśle konstytucyjnym ministrem — ale cóż kiedy Najjaśń. Pan niekaże" — To się nazywa być mężem postępu — mężem swego wieku! W naszym berlińskim Paszaliku znajduje się teraz około 40 do 50000 wojska pod Baszą Wranglem.

Berlin 19 *Listopada*. W całym Pruskiem państwie wszystkie władze, wszystkich prowincyj ogłosiły powszechne w Państwie odmówienie podatków i wszystkich środków dla antykonstytucyjnego ministeryum Brandenburga, które cały kraj potępia.— Robotnicy maszyn dotychczas broni niezłożyli i niezłożą.

Sąd Kamery ogłosił, że wszelkie dotychczasowe działania ministeryum Brandenburga uważa za nieważne, nie prawne i niebyłe, tem bardziéj, że takowe dotychczas nie były podpisane przez ministra sprawiedliwości.

Wielu Majorów, półkowników i kapitanów, podało się do dymissyi, ażeby nie mieć udziału, w tak licznych przekroczeniach praw i gwałtach władzy militarnéj przeciwko obywatelom, którzy tylko jedynie chcą dobra ludu i rzetelnéj władzy prawa i konstytucyi zagrożonéj przez intrygi dworskiéj kamarylli.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 12 do dnia 13 Listopada.

Borkowski A. Dep. z Prus;—Jahn Józef z Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 4266.

RADA ADMINISTRACYJNA

Okręgu Krakowskiego.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż w Biórach Rady Administracyjnéj odbędzie się w dniu 22 b. m. i r. o godzinie 11 przed południem publiczna *in minus* licytacya na wypuszczenie w przedsiębiorstwo budowy nowego pokładu na moście w Sekcyi 3éj traktu Austr.-Prusko-Szląskiego leżącym. Cena do licytacyi w kwocie Złp. 1089 gr. 19 naznacza się — na *vadium* każdy z Pretendentów złoży Złp. 120 inne warunki w Biórach Rady Administracyjnéj przejrzane być mogą.

Kraków dnia 10 Listopada 1848 r.

Za Prezesa
K. Hoszowski.
Sekretarz Jlny *Wasilewski*.

Nr. 5691.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Stósownie do artykułu 12 Ustawy hypotecznéj z roku 1844, wzywa wszystkich prawa mieć mogących do spadku po niegdy Kunegundzie Swiątkowskiéj, pozostałego, a z summy Złp. 3600, na realności pod L. 88 Lit. *B.* w Gminie X. miejskiéj stojącéj, hypotecznie ubezpieczonéj, składającego się, aby się z takowemi w terminie miesięcy trzech, do Trybunału zgłosili, gdyż wrazie przeciwnym, z spadku rzeczonego, stósownie do testamentu przez Kunegundę Swiątkowską w dniu 25 Listopada 1847 r. przed Notaryuszem Nonastem zeznanéj, koszta złp. 2000 zgłaszającéj się Agacie Swiątkowskiéj, przyznanym zostanie.

Kraków d. 15 Września 1848 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Pareński*.
(2r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński*.

SEKRETARZ

Towarzystwa Dobroczynności.

Gdy termin do składania deklaracyj przez dłużników kapitały Tow Dob. na swoich realnościach mających z dniem 30 b. m. i r. upływa — zawiadamia przeto strony interessowane iż Kancellarya jego w domu pod L. 463 przy ulicy Ś. Jana na drugim piętrze, otwartą jest do dnia 23 Listopada b. r. przedpołudniem do godziny 9 po południu od 2½ do godziny 5 — zaś, od d 23. do 30 Listopada od godziny 8½ z rana, do godziny 5 popołudniu.

Kraków dnia. 16 Listopada 1848 r.

(2r.) *J. Więckowski.*

Doniesienie prywatne.

Podpisany trudnił się przez lat 13 tak w Paryżu, jak na prowincyi we Francyi Budownictwem i Inżynieryą — Pragnie obecnie otworzyć kurs Matematyki zastosowanéj do Miernictwa, Niwellacyi i Inżynieryi — Zgłosić się można codziennie od godziny 11 rano do 2 po południu przy ulicy Sławkoskiéj Nro. 401 na pierwszém piętrze.

J. Kozierowski.

Redaktor **Władysław Iżycki.** *Nakł. i Druk.* **St. Gieszkowskiego.**